

„Rejestr pedofilów” Ziobry uderza w niewinnych

27 lutego 2018

Adam Bodnar przekazał ministrowi sprawiedliwości list, który dostał od syna jednego ze sprawców przestępstw seksualnych z niechlubnej listy. Chłopak boi się, że zostanie napiętnowany. To nie jest odosobniona sytuacja – alarmuje RP0.

„Dnia 1 stycznia 2018 roku zostały publicznie ujawnione na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości wszystkie dane (nazwiska, zdjęcia, daty urodzenia oraz daty i miejsca dokonania przestępstw) 800 przestępców seksualnych z ostatnich lat w Polsce, w tym mojego ojca. (Data) na Facebooku zobaczyłem wpis (personalia autora posta), która umieściła dane wraz ze zdjęciami wszystkich przestępców seksualnych z (nazwa powiatu). Wśród tych osób był również mój ojciec. To była akcja antypedofilska, skierowana do ludzi z naszego powiatu ku przestrodze, która natychmiast się rozprzestrzeniła wśród znajomych. Wiem, że to kwestia czasu, kiedy ludzie zaczną się dopytywać, czy to mój ojciec” – pisze w liście syn jednego ze sprawców, a także jego ofiara, która boi się o bezpieczeństwo swoje oraz swojej siostry – także pokrzywdzonej przez ojca pedofila, odsiadującego karę 15 lat pozbawienia wolności. List został przekazany za zgodą autora do ministerstwa. RP0 nie ukrywa, że ostatnio dociera do niego coraz więcej takich głosów.

„Niestety, potwierdzają się obawy, które podnosiłem w piśmie z dnia 24 lutego 2016 r. skierowanym do przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej w Sejmie pracującej nad projektem ustawy” – napisał RP0 w wystąpieniu do Zbigniewa Ziobry. „Pełna i jednoznaczna identyfikacja osoby objętej rejestrem publicznym, wynikająca z faktu publikacji imienia i nazwiska, daty urodzenia, ale również fotografii sprawcy, może w efekcie prowadzić do identyfikacji ofiar sprawcy w przypadku, gdy

pokrzywdzonym jest członek rodziny sprawcy, co może skutkować ich niedopuszczalną wiktyimizacją”.

RP0 wskazuje, że jest to wyjątkowo okrutne wobec członków rodzin sprawców, którzy sami doznali od nich przemocy: „Obecnie traumatyczna przeszłość może im zostać w okrutny sposób przypominana przez ich najbliższe otoczenie: sąsiadów, pracodawców, wynajmujących, znajomych, rówieśników, nową rodzinę”. Adam Bodnar apeluje o nowelizację przepisów tak, aby na wniosek rodziny można było usunąć wpis z rejestru.

Zaledwie kilka dni temu pod Olsztynem w miejscowości Stawiguda jedna z kobiet zaniepokojonych zachowaniem kręcącego się pod szkołą mężczyzny zrobiła mu zdjęcie i zamieściła na „Facebooku”, powołując się na podobieństwo z wizerunkiem jednego z pedofilów z listy Ziobry. Wyszło jej, że był wcześniej karany za przestępstwa seksualne. Sprawa trafiła na policję – i okazała się nieprawdą, bo „czujna” matka nie doczytała, że pedofil z rejestru nadal odsiaduje wyrok. W całej okolicy zapanowała jednak panika.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu